

Koszt elektrowni jądrowej to 150 mld zł

5 listopada 2012

– Nie ma miejsca na elektrownię jądrową w polskim miksie energetycznym. Brakuje na nią pieniędzy, bo nikt nie zdecyduje się na wyłożenie 150 mld zł potrzebnych na tę inwestycję – przekonuje prof. Jan Popczyk z Politechniki Śląskiej. Zwłaszcza, gdy Europa zmaga się z kryzysem gospodarczym. Co więcej, atom konkuruje z gazem łupkowym i odnawialnymi źródłami energii o te same fundusze.

Dlatego – zdaniem profesora – prawdopodobne jest, że rządzący wycofają się z „atomowego” projektu. Ostatnie kłopoty, z jakimi borykają się Grecja, Włochy czy Hiszpania pokazały, że gwarancje państwowe nie są wystarczającym zabezpieczeniem dla rynków finansowych.

– Dzisiaj nie ma co liczyć na to, że ktoś podejmie ryzyko finansowania inwestycji za dziesiątki miliardów złotych, zwłaszcza uwzględniając sytuację w Unii Europejskiej, kryzys finansów publicznych, którego końca nie widać – uważa prof. Jan Popczyk.

A koszty technologii, która ma zostać wykorzystana w tej inwestycji, w ocenie eksperta, rosną.

– To są cztery bloki po 1600 MW, czyli dwie elektrownie po 3200 MW – przypomina. – Jeżeli uwzględni się wzrost kosztów po katastrofie w Fukushima związany ze zwiększającymi się wymaganiami w zakresie bezpieczeństwa energetycznego, to ich budowa wyniesie ok. 150 mld zł. Przez długi czas mówiłem o 110 mld zł, ale czas biegnie. I akurat te technologie nie będą tanieć, tylko drożeć.

Profesor dodaje, że jeżeli te pieniądze zostaną „wyprowadzone”

do energetyki atomowej, to zabraknie ich na rozwój tej odnawialnej, jak farmy wiatrowe, biogazownie czy panele fotowoltaiczne. A to te ostatnie, obok działań na rzecz efektywności energetycznej, są rozwojowymi technologiami.

– Dla Polski wyjściem jest zdefiniowanie technologii węglowych jako pomostowych, czyli tych, które są dominujące, ale bez dużych perspektyw. I trzeba w nie ostrożnie inwestować. Podobnie jest w przypadku gazowych technologii mających pewne specyficzne właściwości. Znakomicie pasują do naszego rynku i zawsze zdążymy je zastosować, kiedy wystąpią napięcia bilansowe spowodowane brakiem mocy w elektrowniach węglowych i w źródłach odnawialnych – mówi Agencji Informacyjnej Newseria prof. Jan Popczyk.

Jego zdaniem, tym, co przede wszystkim przyczyni się do rozwoju gospodarczego państwa, są technologie związane z odnawialnymi źródłami energii oraz tzw. rozproszonymi, czyli małymi elektrowniami, jak biogazownie i wiatraki o małej mocy czy panele fotowoltaiczne. Wiele zależy również od działań na rzecz efektywności energetycznej.

Źródło: [Newseria](#)